

VARIA

Dagmara Pawełczyk-Woicka¹

Nowe Szaty Cesarza, czyli problem z „praworządnością” powołań sędziowskich od 2018 roku²

Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcony jest implikacjom „rządów prawa” w nominacjach sędziowskich, ze szczególnym uwzględnieniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC). Stosując strategię wprowadzania stopniowych zmian i „podawania sobie piłki”, obie instytucje umożliwiły podawanie w wątpliwość legitymacji, niezależności i bezstronności polskich sędziów powołanych po 2017 r. Doprowadziło to do poważnych reperkusji dla pewności obrotu prawnego i niezależności samych sędziów. Artykuł analizuje interpretację „nielegalności” niektórych nominacji sędziowskich w Polsce. Podkreśla zawiłą sieć prawną, która pozwoliła na takie rozwiązania, potencjalnie wpływając na podstawy praworządności.

Słowa kluczowe

Praworządność, nominacje sędziowskie, niezawisłość sędziów, wyzwania prawne.

1. Wprowadzenie

Sądy nie tworzą prawa. Sądy stosują prawo. Prawo tworzy organ ustawodawczy, którym we współczesnych demokratycznych państwach prawa

¹ Dagmara Pawełczyk-Woicka, Przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, sędzia, członek Kolegium Redakcyjnego Consilium Iuridicum.

² Tezy zawarte w artykule były w zmienionej formie opublikowane wcześniej przez Autorkę w artykule „Nowe szaty cesarza. Problem z »praworządnością« powołań sędziowskich od 2018 roku” w Rzeczpospolitej, 17 stycznia 2024 r., s. 14–15.

jest zazwyczaj parlament (organ pochodzący z wyborów powszechnych). Jest to jeden z zasadniczych hamulców władzy sądów i zarazem istotny bezpiecznik, który ma chronić obywateli przed wynaturzeniami trzeciej władzy, która w miejsce gwaranta praw i wolności, może przerodzić się w tyrana. Jak dalece sądy poprzez swoją wykładnię mogą wkraczać w rolę ustawodawcy, jest od wieków przedmiotem sporów konstytucjonalistów i teoretyków prawa. W poprzednich dekadach wzrost znaczenia sądów w III RP wypływał z braku zaufania obywateli do władzy politycznej (ustawodawczej i wykonawczej), co stanowiło skutek 45 lat władzy jednej partii i ustroju totalitarnego. Doświadczenia historyczne dawały sądom w pierwszej fazie transformacji ustrojowej pewien kredyt zaufania społecznego. Na wzrost roli sądów wypłynęły także zaniechania ustawodawcy (np. dotyczące reprivatyzacji), co bynajmniej nie stanowi usprawiedliwienia dla nadmiernej ekspansji władzy sądowniczej, która próbuje przejmować rolę prawodawczą i rozwiązywać problemy społeczne w drodze ekspansywnej wykładni prawa dokonywanej poza kontrolą demokratyczną. Orzecznictwo sądów bezpośrednio wpływa na strony konkretnych postępowań, ale nie ogranicza się do nich, oddziałując na życie społeczne i ekonomiczne ogółu obywateli państwa. Jedno prawotwórcze orzeczenie Sądu Najwyższego czy Naczelnego Sądu Administracyjnego może wstrząsnąć giełdą, wpływając na wynik wyborów, zniszczyć całą branżę w gospodarce, a przede wszystkim zniwelować moc prawną decyzji ustawodawcy.

Jak wskazuje Hart „Sędziowie nie są zazwyczaj wybierani, a twierdzi się, że w demokracji jedynie wybieralni przedstawiciele powinni mieć władzę prawodawczą. Jest wiele odpowiedzi na ten zarzut. To, że sędziowie powinni być wyposażeni w kompetencje do tworzenia prawa, aby uporać się z problemami tam, gdzie prawo zawodzi w swej regulacji, można traktować jako konieczną cenę, którą trzeba zapłacić za uniknięcie innych dostępnych metod regulacji prawnej, jak odwołanie się do legislatywy. Cena ta zdaje się niezbyt wielka, pod warunkiem, że sędziowie są ograniczeni w korzystaniu ze swych uznaniowych kompetencji i nie mogą układać kodeksów czy wprowadzać szerokich reform, a jedynie ustalać reguły traktowania szczególnych kwestii wysuwanych przez konkretne sprawy”³. Ten zwolennik aktywizmu sędziowskiego stanowczo wypowiada się przeciwko jego nadmiernemu rozrostowi przeradzającemu się w bunt przeciwko państwu i jego instytucjom. Z kolei Marshall wymienia siedem grzechów sędziowskiego aktywizmu, takich jak wprowadzenia do systemu prawnego nieprzewidywalności i dyskrecjonalno-

³ L. A. Hart, *Pojęcie prawa*, Postowie, Warszawa 1998, s. 368.

ści, uporczywe poszerzanie zakresu kognicji władzy sądowniczej i przyjmowanie przez nią do rozpatrzenia spraw pozostających uprzednio w gestii innych organów państwa; w konsekwencji czego sądy stają się arbitrami we wszelkich kwestiach etycznych, moralnych i stricte politycznych, wymuszanie na pozostałych władzach zaangażowania się na rzecz idei czy doktryny oraz stronnictwość, opowiadanie się za jednym konkretnym światopoglądem⁴. Nadmierny aktywizm sędziowski przejawia się w pojedynczych orzeczeniach albo ma charakter masowy. W ostatnich latach w Polsce aktywizm sędziowski doznał niezwyklej ekspansji w reakcji na zmianę sposobu wyboru sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa z modelu korporacyjnego na model demokratyczny, co zagroziło hierarchii i powiązaniom wewnątrz środowiska sędziowskiego. Osiągnął on poziom nieznanym w historii, przekraczając kolejne nieprzekraczalne wcześniej granice i łamiąc kolejne bariery, stwarzając realne zagrożenie dla funkcjonowania państwa poprzez delegalizację kolejnych instytucji. Aktywizm sędziów polskich z lat 2017 –2023 r. znalazł wsparcie w ekspansywnym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: „TSUE”) i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPC”).

Na przykładzie prawotwórczej działalności TSUE i ETPC omówię sposób, w jaki obydwie trybunały metodą drobnych kroków i „podawania sobie piłki” umożliwiły kwestionowanie legalności, niezawisłości i bezstronności sędziów polskich powołanych po 2017 r. – ze zgubnym skutkiem dla pewności obrotu prawnego i, paradoksalnie, dla niezawisłości samych sędziów.

Zastanawiające jest, jak z norm bardzo ogólnych: art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności⁵, podpisanej w Rzymie w dniu 4 listopada 1950 r. (określanej jako Europejska konwencja praw człowieka; dalej: „EKPC”), art. 19 ust. 1 i art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej⁶ (dalej: „TUE”) oraz art. 47 Karty praw podstawowych (dalej: „Karta”)⁷, wyinterpretowano „niepraworządność” niektórych powołań sędziowskich w RP, otwierając jednocześnie furtkę do zakwestionowania wszystkich. W tym tekście skupię się na analizie sposobu, w jaki „ciąg” wyroków różnych sądów umożliwił uzasadnienie wyroku ETPC z dnia 22 listopada 2021 w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (Skarga nr 43447/19).

⁴ W. P. Marshall, *Conservatives and the Seven Sins of Judicial Activism*, *University of Colorado Law Review*, vol. 73, s. 1219–1220.

⁵ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2. Dz. U. z 1993 r., Nr 61 poz. 284.

⁶ Wersja skonsolidowana Traktatu o Unii Europejskiej. Dz. Urz. UE 2016 C 202/01.

⁷ Karta praw podstawowych Unii Europejskiej. Dz. Urz. UE 2016/C 202/02.

Przypomnę, że w wyroku tym ETPC uznał, iż sędziowie Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej, którzy zgłosili swoje kandydatury w pierwszym naborze w 2018 r., nie odpowiadają standardom sądu w rozumieniu art. 6 EKPC. W analogicznym trybie zakwestionowano w późniejszym orzecznictwie legalność Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego oraz część sędziów wchodzących w skład tej izby.

2. Pierwszy krok. Sąd ustanowiony ustawą a sędzia ustanowiony zgodnie z ustawą. Marzec 2019 roku

Prześledzenie sposobu rozumowania sądu strasburskiego wymaga w pierwszej kolejności zapoznania się z argumentacją prezentowaną w wyroku z 12 marca 2019 r., skarga nr 26374/18, w sprawie Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii. Warto przypomnieć, że skład orzekający tworzyli wówczas sędziowie z Mołdawii (zdanie odrębne), Czarnogóry, Belgii (zdanie odrębne), Albanii, Norwegii, Turcji i Islandii. Z uzasadnienia tego wyroku dowiadujemy się sporo o procedurze nominacyjnej na stanowiska sędziowskie w Islandii. Otóż – o zgrozo – sędziowie w Islandii są mianowani przez Prezydenta na wniosek ministra sprawiedliwości, co w ustach wielbicieli rewolucyjnej albo tranzycyjnej praworządności „pachnie” upolitycznieniem. Minister w Islandii formułuje bowiem swój wniosek na podstawie rekomendacji zespołu ekspertów (powoływanych przez siebie) albo wbrew tej rekomendacji, ale wówczas musi uzyskać zgodę parlamentu. Sednem tej sprawy było to, że skarżący zarzucił naruszenie prawa krajowego (Islandii), które miało zostać naruszone przy powołaniu sędziego, który wydał wyrok w jego sprawie. Trybunał strasburski przyznał skarżącemu rację przyjmując, iż doszło do naruszenia art. 6 EKPC.

Wyrok ten wzbudził entuzjazm w Polsce wśród rzeszy prawników, kwestionujących uchwaloną 8 grudnia 2017 r. ustawę o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa. Ustawa nie spodobała się głównie z powodu naruszenia wieloletniej tradycji ukształtowanej w toku rozmów w Magdalence (1988 r.) oraz rozwiniętej przy Okrągłym Stole (wiosna 1989 r.), gdyż wprowadziła nowy sposób wyboru 15 sędziów do tego organu. W miejsce wyboru przez zgromadzenie przedstawicieli zgromadzeń sędziowskich wyboru 15 sędziów dokonał Sejm RP (dwukrotnie: w 2018 i 2022 roku). KRS wnioskuje do Prezydenta o powołanie na stanowisko sędziego, a osoba niewskazana przez KRS nie może zostać sędzią. To tytułem przypomnienia zarysu sporu.

W sprawie Guðmundur Andri Ástráðsson ETPC po raz pierwszy w swej historii zinterpretował pojęcie „sądu ustanowionego ustawą”, zawartego w pierwszym zdaniu art. 6 ust. 1 Konwencji, jako obejmujące, „ze swej na-

tury”, proces powoływania sędziów w ramach krajowego systemu sędziowskiego. Orzeczenie to zapadło już w czasie trwania już intensywnego sporu w Polsce o powoływanie sędziów. Dokonując tej nowej, prawotwórczej wykładni art. 6 EKPC, Trybunał powołał się nie na swoje orzecznictwo, ale na postanowienie Trybunału EFTA w sprawie E–21/16 z dnia 14 lutego 2017 r.⁸, oraz Wyrok Sądu Unii Europejskiej w sprawie nr T–639/16 P z 23 stycznia 2018 r.⁹. Kolejną precedensową myślą było uznanie, że ustalenie naruszenia prawa (krajowego!, a nie EKPC) na etapie nominacji sędziego, zwalnia od konieczności oceny samego procesu, który toczył się przed sądem krajowym, oraz elementów związanych z jego rzetelnością, wymaganą przez art. 6 EKPC. ETPC zastrzegł jednak, kierując się być może resztkami rozsądku, że naruszenie prawa krajowego przy powołaniu musi mieć charakter „rażący” i być uprzednio stwierdzone przez sąd krajowy. Dlaczego odwołuję się do rozsądku? Gdyby nie zastrzeżenie o „rażącym” naruszeniu prawa, zapewne można byłoby zakwestionować każdy sąd i każdego sędziego, gdyż praktyka zwykle odbiega od wyidealizowanych schematów i bardzo łatwo jest znaleźć naruszenie jakiejś nieistotnej reguły formalnej w procedurze prowadzącej do objęcia stanowiska sędziego. W zdaniach odrębnych do tego wyroku sędzia reprezentujący Belgię (ówczesny Prezes Trybunału) oraz sędzia mołdawski wskazali na oczywiste błędy rozumowania, które zaważyły na wydanym wyroku. Otóż przypomnieli oni, w swoim votum separatum, że art. 6 EKPC explicite posługuje się wyrażeniem „sądu ustanowionego ustawą”, co jest czymś innym aniżeli twórczo wyinterpretowany przez ETPC wymóg, aby pojedynczy sędzia był powołany „zgodnie z ustawą”. Sformułowanie „zgodnie z ustawą” pozwala bowiem na ocenę procedury nominacyjnej z przepisami regulującymi procedurę powołania sędziego. Tymczasem „sąd ustanowiony ustawą” oznacza, że „organizacja sądownictwa nie jest zależna od uznania władzy wykonawczej, ani sądowniczej, ale jest regulowana przez prawo wydane przez parlament”, czyli – innymi słowy – przez ustawę. Nie zgodzili się z rozumowaniem, które doprowadziło do rozszerzenia rozumienia „ustanowienia sądu ustawą” na proces powoływania sędziów. Z tego orzeczenia wyłania się jeszcze załączek innej „nowatorskiej” myśli, która pozwoliła na wiązanie procedury nominacyjnej z niezawisłością sędziego. Niezawisłość sędziego w dotychczasowej myśli ustrojowej stanowiła atrybut sędziego, a w żaden sposób nie odnosiła się do kandydata na sędziego. Rozpatrywano i analizowano instytucje prawne pod kątem tego,

⁸ Orzeczenie Trybunału EFTA w sprawie E–21/16 z dnia 14 lutego 2017 r.

⁹ Wyrok Sądu z dnia 23 stycznia 2018 r. – FV / Rada (Sprawa T–639/16 P). Dz. U. C 419 z dnia 14 listopada 2016 r.

czy dostatecznie chronią już powołanego sędziego przed zewnętrzną ingerencją, czyli badano, czy prawo stwarza takie warunki sędziemu, że ten się zwyczajnie nie przestraszy ani nie da się przekupić i będzie orzekał zawsze na podstawie prawa, w jego granicach i zgodnie z własnym sumieniem, czyli niezawisłe. W większości demokratycznych państw sędziowie są powoływani na całe życie zawodowe, a za podstawową gwarancję niezawisłości uznaje się nieusuwalność (nieodwoływalność) sędziego. Nie trzeba być specjalnie wyszkolonym prawnikiem, a wystarczający może okazać zdrowy rozsądek by stwierdzić, że możliwość badania legalności powołania sędziego już po jego powołaniu stanowi narzędzie, które skutecznie wspomnianą gwarancję demontuje.

3. Drugi krok: 19 listopada 2019 roku TSUE ocenia sądownictwo krajowe i korzysta z dorobku ETPC

TSUE w wyroku z dnia 19 listopada 2019 r.¹⁰ w połączonych sprawach C–585/18, C–624/18 i C–626/18, odpowiadając polskiemu Sądowi Najwyższemu tylko w sprawach C–624/18 i C–625/18 i odmawiając udzielenia odpowiedzi w sprawie C–585/18, odwołał się do art. 47 akapit drugi zdanie pierwsze Karty uznając, że przepis ten odpowiada art. 6 ust. 1 zdanie pierwsze EKPC. Pozwoliło to TSUE na uznanie, że jego wykładnia art. 47 Karty musi zapewniać poziom ochrony nie niższy od gwarantowanego przez art. 6 EKPC, zgodnie z jego wykładnią dokonaną przez ETPC. W ten sposób TSUE stworzył łącznik z orzecznictwem ETPC, co później okazało się bardzo przydatne, gdyż zarówno trybunał strasburski, jak i luksemburski udzielają sobie pomocy w interpretacji pojęcia „sądu ustanowionego ustawą”. Zwłaszcza należy wspomnieć o: wyroku TSUE z dnia 26 marca 2020 r., C–543/18 RX–II, w sprawach Simpson i HG¹¹, w którym uznano, że prawo do „sądu ustanowionego ustawą” obejmuje proces mianowania sędziów. Wyrok ten zapadł w konsekwencji szczególnej kontroli wyroku Sądu Unii Europejskiej w sprawie nr T–639/16 P z dnia 23 stycznia 2018 r.¹², na który to wyrok powoływał się ETPC w sprawie Guðmundur Andri Ástraðsson dla uzasadnienia swoich wniosków o możliwości badania w świetle art. 6 EKPC zgodności z prawem mianowania sędziów. A więc jeszcze raz chronologicznie. Sąd do spraw Służby Publicznej UE

¹⁰ Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 19 listopada 2019 r. A.K. przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i CP i DO przeciwko Sądowi Najwyższemu. ECLI:EU:C:2019:982.

¹¹ Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 26 marca 2020 r. Erik Simpson i HG przeciwko Radzie Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej. ECLI:EU:C:2020:232.

¹² Wyrok z dnia 23 stycznia 2018 r., T–639/16 P. ECLI:EU:T:2018:22.

oddalił odwołanie jednego z urzędników unijnych (przedmiot odwołania nie jest tutaj istotny). Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2018 r. Sąd UE uchylił wyrok Sądu do spraw Służby Publicznej, ponieważ był on nienależycie obsadzony – Sąd UE dopatrzył się uchybień w procedurze powołania jednego z sędziów. To właśnie orzeczenie było podstawą dla ETPC do objęcia procedury powołania sędziego kontrolą z art. 6 EKPC i wydania wyroku z dnia 12 marca 2019 r. w sprawie Guðmundur Andri Ástráðsson przeciwko Islandii. A następnie TSUE w wyroku z dnia 19 listopada 2019 r., powołując się na nieprawomocny wyrok ETPC z dnia 12 marca 2019 r., uznał, że art. 47 Karty uprawnia go do kontroli powołań sędziowskich w państwach członkowskich UE. Tymczasem sprawa Simpson dotyczyła sądu i sędziego UE, ustanowionego na podstawie art. 19 ust. 1 TUE i tutaj kompetencja TSUE była niekwestionowana. Paradoksalnie TSUE w ramach kontroli uchylił wyrok Sądu UE z dnia 23 stycznia 2018 r. uznając, że naruszenia procedury mianowania sędziego Sądu ds. Służby Cywilnej nie były znaczące. Na marginesie postanowienie Trybunału EFTA w sprawie E-21/16 z dnia 14 lutego 2017 r., było precedensem dla wyroku z dnia 23 stycznia 2018 r.

4. Trzeci krok: grudzień 2019 r. Sąd Najwyższy przyznaje sobie i sądom powszechnym prawo do oceny bezstronności i niezawisłości sędziów ze względu na powołanie ich na wniosek KRS w nowym składzie

ETPC powołuje się także na wyrok Sądu Najwyższego w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 grudnia 2019 r.¹³, który z kolei miał zostać wydany na podstawie odpowiedzi udzielonej Sądowi Najwyższemu na pytanie prejudycjalne przez TSUE w sprawie C-585/18 (wyrok TSUE z dnia 19 listopada 2019 r. AK. i inni, przytoczony wyżej jako krok 3.). Intrygujące jest to, że w sprawie C-585/18 TSUE odmówił SN udzielenia odpowiedzi na pytanie prejudycjalne, uznając że przedstawione pytanie zostało zadane na gruncie sporu fikcyjnego i jest czysto hipotetyczne. Była to jedyna z trzech połączonych do wspólnego rozpoznania spraw, której stroną była KRS. Takie didaskalia nikogo nie interesowały i kompletnie nie przebiły się do opinii publicznej, chociaż można łatwo sprawdzić treść sentencji wyroku TSUE. Można więc dojść do wniosku, że SN tak bardzo chciał wydać wyrok z 5 grudnia 2019 r., że tego „nie zauważył”. Wbrew obiegowym opiniom w wyroku z dnia 19 listopada 2019 r. TSUE nie zakwestionował Izby Dyscyplinarnej SN ani tym bardziej Krajowej Rady Są-

¹³ Wyrok Sądu Najwyższego w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 grudnia 2019 r., sygn. PO 7/18.

downictwa. Trybunał orzekł jedynie w oparciu o art. 2 TUE, że: „wymogi niezawisłości i bezstronności wchodzą w zakres istoty prawa do skutecznej ochrony sądowej oraz prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego” Jednocześnie „umożliwił” sądowi krajowemu przeprowadzenie badania spełnienia tych wymogów bezstronności i niezawisłości w odniesieniu do sądu właściwego do rozpoznania sprawy. W 2019 roku TSUE wykreował jedynie instytucję wyłączenia „sądu”, obok istniejącej i znanej polskiemu prawu instytucji wyłączenia sędziego, rozszerzając ją na okoliczności towarzyszących procedurze nominacyjnej.

TSUE napomknął, że co do zasady, udział KRS w procedurze nominacyjnej może przyczynić się do obiektywizacji procesu nominacyjnego, ustalając ramy uznania Prezydenta RP, ale tylko pod warunkiem, „że organ (KRS) ten będzie wystarczająco niezależny od władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz od organu, któremu ma przedłożyć taki wniosek o powołanie”. Na poparcie tej tezy TSUE powołał tylko jeden własny wyrok wydany w sprawie przeciwko Polsce!, a konkretnie wyrok TSUE z dnia 24 czerwca 2019 r.¹⁴ i nic więcej. Jak TSUE doszedł do wniosku, że KRS ma być „wystarczająco” niezależny od władzy wykonawczej, ustawodawczej i nawet od samego Prezydenta!, nie dowiemy się. Nie dowiemy się, z jakiego przepisu prawa traktatowego (prawa pierwotnego) wynika obowiązek obiektywizacji powołania sędziego i niezależności organu przedstawiającego Prezydentowi kandydatów na sędziów. Prawdopodobnie z orzecznictwa ETPC, a co za tym idzie z art. 47 Karty. W omawianym wyroku TSUE podkreślił ponadto, że sama okoliczność, czy KRS jest bądź nie jest zależna od władzy wykonawczej i ustawodawczej, o niczym nie przesądza, nakazując zbadanie szeregu dodatkowych okoliczności, które dopiero spełnione łącznie mogły prowadzić do wniosku, że SN w tej Izbie tej sprawy osądzić jednak nie może. Ostrożność TSUE była zrozumiała, gdyż w większości państw UE decydującą rolę w mianowaniu sędziów odgrywa czynnik polityczny, najczęściej Minister Sprawiedliwości, a zatem stanowcza wypowiedź mogła wysadzić w powietrze sądownictwo w wielu krajach UE. Ostatecznie TSUE, kierując się metodą małych kroków, nie przesądził, czy Izba Dyscyplinarna SN jest sądem niezawisłym i bezstronnym, czy nie, pozostawiając ocenę tej kwestii sądowi pytającemu.

Sąd Najwyższy nie był już tak powściągliwy i uznał, że KRS nie jest organem niezależnym od władzy wykonawczej i ustawodawczej, a z tego przeprowadził kolejny wniosek, że Izba Dyscyplinarna nie jest sądem w rozumieniu art. 6 EKPC, art. 47 Karty i art. 45 ust. 1 Konstytucji, a wszystko to na

¹⁴ Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 24 czerwca 2019 r. ECLI:EU:C:2019:531.

potrzeby rozstrzygnięcia o uchyleniu uchwały Krajowej Rady Sądownictwa, która zawierała niewiążącą i fakultatywną opinię co do dalszego zajmowania stanowiska sędziego po ukończeniu 65 roku życia wydaną na podstawie art. 37 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 18 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz ustawy o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2018 r., poz.848).

Wnioski swoje SN wyprowadził z faktów, które ustalił w oparciu między innymi o treści publikowane na portalach internetowych, a były one następujące: 1) niejawność list poparcia kandydatów do KRS i wycofanie podpisów (dotyczyło to jednego członka Rady i nastąpiło już po formalnym zgłoszeniu kandydatury), 2) istnienie sieci powiązań instytucjonalno-towarzyskich między członkami Rady a ministrem sprawiedliwości, 3) stanowiska prezentowane przez Radę w różnych bieżących sprawach dotyczących sądownictwa, które ocenił jako niewłaściwe. Następnie Sąd Najwyższy odniósł się także do ustawowego skrócenia kadencji sędziowskiej części Rady. Sąd Najwyższy pominął wyrok TK z dnia 20 czerwca 2017 r. stwierdzający niekonstytucyjność przepisów ustawy o KRS dotyczących sposobu liczenia kadencji sędziowskich członków Rady oraz przepisów normujących procedurę ich wyboru, co stanowiło dość solidne konstytucyjne uzasadnienie skrócenia kadencji. Następnie Sąd Najwyższy poza swoimi kompetencjami na potrzeby uzasadnienia uznał sposób wyboru sędziowskiej części KRS (przez Sejm) za niezgodny z Konstytucją, czym przypisał sobie kompetencję TK wynikającą z art. 188 pkt.1 Konstytucji.

Przytoczone okoliczności miały świadczyć o braku niezależności KRS, a w konsekwencji przesądzać o braku niezawisłości sędziów SN powołanych na wniosek „tej” Rady. Nie da się zrekonstruować rozumowania, które pozwoliło uznać, że dwie odrębne kompetencje Rady, to jest uchwalanie wniosków o powołanie sędziów oraz stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, udało się SN połączyć w jedną przenikającą się nawzajem kompetencję, która rzutować miała na prawidłowość powołania sędziów i skutkować trwałym brakiem niezawisłości sędziego powołanego na wniosek KRS. Innymi słowy, w młynach robi się mąkę do wyrobu pierników. Co ma piernik do wiatraka? Mąkę. Wyrok z dnia 5 grudnia 2019 r. stał się podstawą wydania słynnej uchwały 2 i pół Izby SN, uchylonej następnie przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 20 kwietnia 2020 r., sygn. U 2/20. Słynna uchwała „2 i pół Izby SN” została potraktowana przez TK jak niekonstytucyjna ustawa, uchwalona przez organ, który nie miał umocowania do stanowienia prawa. Jednym słowem TK odmówił uchwale cech orzeczenia (skonkrety-

zowanej normy wydanej w oparciu o przepisy prawa), odmówił jej też cech aktu wykładni prawa, ale uznał ją za akt normatywny. TK wspomnianym orzeczeniem poszerzył swoje kompetencje, tworząc bezpiecznik przed nadmiernym aktywizmem sędziowskim. Prawidłowo działający system prawny ma to do siebie, że w przypadku nadmiernej ekspansji jednego organu władzy publicznej, następuje kontreakcja innego organu, w celu uzyskania pożądanej równowagi systemu. Wtedy system jeszcze działał.

5. Czwarty krok: grudzień 2020 r. ETPC: Niezawisłość podlega ocenie ze względu na sposób jego powołania. Sędziowie już nie są nieusuwalni

Wyrokiem Wielkiej Izby z dnia 1 grudnia 2020 r. ETPC podtrzymał wyrok Izby z dnia 12 marca 2019 r. Tym samym stwierdził, że naruszenia prawa krajowego, które miały miejsce na etapie pierwotnego mianowania sędziego do pełnienia funkcji w danym sądzie, mogą również stanowić naruszenie prawa do „sądu ustanowionego ustawą”. W tym ostatecznym wyroku odwołał się do wyroku TSUE z dnia 26 marca 2020 r. w sprawie Simpson¹⁵ (wyroku opartego na tezach ETPC z wyroku z dnia 12 marca 2019 r.). Nadto podkreślił, że prawo krajowe dotyczące mianowania sędziów, powinno być w miarę możliwości sformułowane w sposób jednoznaczny, tak aby nie dopuścić do arbitralnych ingerencji w proces mianowania, w tym ze strony władzy wykonawczej. To – innymi słowy – to samo, co TSUE mówiący „o obiektywizacji procesu nominacyjnego”. Nadto ETPC właśnie w tym wyroku dostrzegł związek między sposobem powołania sędziego, a jego niezawisłością: „niezawisłość sądu w rozumieniu tego postanowienia mierzy się między innymi poprzez sposób, w jaki zostali powołani jego członkowie”.

Mając świadomość istnienia kolizji między prawem do sądu ustanowionego ustawą – w nowej interpretacji – a zasadą pewności prawa i nieusuwalności sędziów, ETPC poczynił pewne zastrzeżenia. Jednak w kontekście nieusuwalności sędziów przytoczył wyrok TSUE z dnia 19 czerwca 2019 r. Komisja przeciwko Polsce (C-619/18)¹⁶, podkreślając, że zasada nieusuwalności sędziów również nie ma charakteru bezwzględnego! ETPC wskazał, „że dla uznania niezgodności sądu z ustawą konieczne jest stwierdzenie, że doszło do oczywistego naruszenia prawa krajowego (...), obiektywnie możliwego do stwierdzenia”. Jednak

¹⁵ Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 26 marca 2020 r. Erik Simpson i HG przeciwko Radzie Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej. ECLI:EU:C:2020:232.

¹⁶ Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 24 czerwca 2019 r. Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. ECLI:EU:C:2019:531.

ETPC nie ogranicza badania do zgodności procedury nominacyjnej z prawem krajowym, gdyż jak stwierdza: „mogą bowiem zaistnieć okoliczności, w których procedura mianowania na stanowiska sędziowskie, która wydaje się być zgodna z odpowiednimi przepisami krajowymi, wywołuje jednak skutki niezgodne z przedmiotem i celem tego wynikającego z Konwencji prawa do sądu”. Wreszcie należy „w każdym przypadku sprawdzić, czy naruszenie stosownych norm krajowych dotyczących powoływania sędziów stworzyło realne ryzyko korzystania przez inne organy władzy, w szczególności organy władzy wykonawczej, z nadmiernej swobody uznania podważającej uczciwość procesu nominacyjnego, w zakresie którego nie przewidywały obowiązujące wówczas normy krajowe”, a wreszcie, że ostatecznie ocena należy do ETPC! Sądem ostatecznym według ETPC jest ETPC i to w kwestii fundamentalnej ustrojowo dla każdego państwa odnoszącej się do legalności składu personalnego organów władzy publicznej. Nie jest jasne, czy wykreowana kompetencja ma charakter wyłącznie negatywny, czyli może prowadzić do zdelegalizowania sędziego w rozumieniu Konwencji, czy też ma również aspekt pozytywny, czyli zdolność legalizowania albo kreowania organu, który w prawie krajowym kompetencji do sprawowania władzy sądowniczej nie posiada. Jedno jest pewne, że przyjęta wykładnia art. 6 EKPC mocno wkracza w suwerenność wewnętrzną państw – sygnatariuszy EKPC.

6. Piąty krok: TSUE październik 2021 r. Orzeczenie wydane przez „wadliwie” powołanego sędziego można uznać za nieistniejące. Sądy mogą badać niezawisłość i legalność innego składu z uwagi na sposób powołania sędziego

W wyroku z dnia 6 października 2021 r., sygn. C-487/19¹⁷, TSUE stwierdził: orzeczenie sądu krajowego można uznać za nieistniejące, jeśli powołanie sędziego orzekającego jednoosobowo nastąpiło z rażącym naruszeniem podstawowych norm stanowiących integralną część ustroju i funkcjonowania rozpatrywanego systemu sądownictwa oraz zagrożona jest prawidłowość skutku, do którego doprowadził wspomniany proces. Ta teza została wyinterpretowana oczywiście z dorobku orzeczniczego ETPC (wyroku z dnia 1 grudnia 2020 r.), art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE oraz zasady pierwszeństwa prawa Unii, czyli przepisu odnoszącego się do kompetencji TSUE i innych sądów ustanowionych na podstawie Traktatu o UE.

¹⁷ Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 6 października 2021 r. Postępowanie zainicjowane przez W.Ż. ECLI:EU:C:2021:798.

TSUE odwołując się do opisanego w poprzednim kroku wyroku ETPC wskazuje, że proces mianowania sędziów stanowi nieodłączny element pojęcia „sądu ustanowionego ustawą” i łączy z pojęciem niezawisłości sądu poprzez sposób, w jaki zostali powołani jego członkowie. Przy czym TSUE nie formułuje precyzyjnych kryteriów, których wypełnienie gwarantuje „niezawisłość” sądu, czyli jak mają być powoływani sędziowie. Z tego powodu sformułowana zasada prawna nie może zostać uznana za „praworządną”, gdyż tylko jasne, precyzyjne prawo stanowi element praworządności.

W przytoczonym wyroku TSUE twórczo rozwinął instytucję „badania” czy dany organ w istocie jest sądem, którą wywiódł z własnego wyroku z 26 marca 2020 r., C-543/18 RX-II, w sprawach Simpson i HG.

Podmiotem uprawnionym do „badania” jest oczywiście sąd, ale kto zdecyduje, że uruchamiający „badanie” jest sądem? Oczywiście: sąd. Rozumowanie przeprowadzone przez TSUE świadczy o zapętleniu. Jednym słowem, obarczone jest błędem tzw. *circulus in demonstrando*.

W mojej ocenie przywołane tezy niweczą pewność obrotu prawnego i w istocie osłabiają rolę ustrojową sądów – być może bez takiej intencji – poprzez eliminację zasady respektowania prawomocnych orzeczeń sądowych. W procedurze cywilnej zasada związania orzeczeniem – *rei iudicatae* – zakazuje ponownego rozpoznania tożsamej sprawy, która została już prawomocnie osądzona (art. 199 § 1 pkt 2 K.p.c.), prawomocny wyrok wiążę strony, sąd, inne sądy oraz organy państwowe i organy administracji publicznej (art. 365 K.p.c.), sąd cywilny i administracyjny jest związany prawomocnym wyrokiem karnym skazującym (art. 11 K.p.c., art. 11 p.p.s.a.¹⁸). Z kolei sąd karny jest związany prawomocnym wyrokiem kształtującym prawo albo stosunek prawny (art. 8 § 2 k.p.k.). Przytoczone orzeczenie jest niebezpieczne dla „praworządności” także i dlatego, że wprowadza w istocie możliwość delegalizacji jednego organu przez inny równorzędny organ władzy publicznej. Obrona przez TSUE ścieżka prowadzi niebezpiecznie ku chaosowi, który stanowi przeciwieństwo porządku, czyli prawa.

Należy liczyć się z tym, że sędzia szczególnie zaangażowany w zwalczanie innego sędziego uzna za nieistniejący np. prawomocny wyrok rozwodowy wydany przez „nieprawidłowo” powołanego sędziego i oddali wniosek o podział majątku wspólnego twierdząc, że małżeństwo nadal istnieje.

Wbrew dominującej w mediach narracji oraz wbrew oczekiwaniu sądu pytającego, którym był Sąd Najwyższy, TSUE w przywołanym wyroku nie dokonał delegalizacji KRS, ale zaakcentował inne podnoszone przez sąd pytający „nieprawidłowości” związane z procedurą nominacyjną sędzie-

¹⁸ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn. Dz. U. z 2023 r., poz. 1634).

go, którego orzeczenie zezwolił pomijać. Uwaga TSUE skupiła się na domniemanym naruszeniu prawa krajowego, które miało polegać na zignorowaniu przez Prezydenta i KRS postanowienia tymczasowego wydanego przez NSA, w którym NSA zakazywał Prezydentowi RP powołanie rekomendowanego przez KRS kandydata na stanowisko sędziego SN do czasu zakończenia procedury odwoławczej od uchwały KRS wszczętej przez innego nierekomendowanego kandydata.

7. ETPC: Szósty krok. KRS brakuje niezależności i jest niekonstytucyjna Niepraworządność Sędziów SN – Izba Dyscyplinarna

W wyroku ETPC z dnia 22 listopada 2021 w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce (skarga nr 43447/19)¹⁹, stanowiącego zwieńczenie przedstawionego „dorobku” orzeczniczego, dopatrzono się wady prawnej polegającej na „naruszeniu prawa krajowego wynikającego z nieprzestrzegania zasady podziału władzy i niezależności sądownictwa, co w sposób nieodwracalny skaziło procedurę powołania, bo rekomendacja została powierzona KRS, organowi, który nie zapewnia wystarczającej gwarancji niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej. To fundamentalna nieprawidłowość wpływająca negatywnie na cały proces i zagrażająca legitymacji sądu złożonego z tak powołanych sędziów”. Aby dojść do tego wniosku, ETPC potrzebował jednak czegoś więcej aniżeli omówione wyroki ETPC, TSUE i SN oraz „uchwała 2 i pół izby”. ETPC musiał rozprawić się z Trybunałem Konstytucyjnym, co uczynił w wyroku z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie Xero Floor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce (skarga nr 4907/18)²⁰. Po „unieważnieniu” wyroku TK, będącego podstawą skargi Xero Floor ETPC wymyślił, i to dosłownie, nieistniejącą tezę TK w składzie jeszcze właściwym według ETPC. Otóż z uzasadnienia wyroku TK z dnia 18 lipca 2007 r., K 25/07 wyciągnięto jedno, wyrwane z kontekstu i na dodatek nieistniejące, zdanie „członkami KRS mogą być tylko sędziowie wybierani przez sędziów”. W rzeczywistości zdanie to brzmi „członkami KRS mogą być sędziowie, wybierani przez sędziów” ETPC do wyrażenia z uzasadnienia wyroku TK dopisał słowo: „tylko” i w ten sposób ETPC doszedł do wniosku, że ustawa o KRS jest niekonstytucyjna. Jednym słowem wykorzystał zasadę, którą sam sformułował w wyroku z dnia 1 grudnia 2020 r. o tym, że to ETPC ostatecznie ocenia naruszenie prawa krajowego. Tymczasem w wyroku z dnia 18 lipca 2007 r. TK zajmował się zgodnością

¹⁹ Orzeczenie ETPC w sprawie Reczkowicz przeciwko Polsce, skarga nr 43447/19.

²⁰ Wyrok ETPC z 7 maja 2021 roku w sprawie Xero Floor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce (skarga nr 4907/18).

z Konstytucją przepisu pozbawiającego możliwości zasiadania w KRS sędziów pełniących funkcję prezesa lub wiceprezesa sądu i uznał, że Konstytucja nie pozwala na takie ograniczenia. Zwrot „sędziowie, wybierani przez sędziów” po prostu odnosił się do stanu prawnego obowiązującego w chwili wydawania wyroku TK. Nadto moc prawną ma tylko sentencja wyroku TK, czyli rozstrzygnięcie o zgodności danego przepisu z Konstytucją, a nie pojedyncze zdania z uzasadnienia. ETPC nabrał przekonania o braku wymaganej niezależności KRS w oparciu o jednobrzmiące opinie organizacji i organów międzynarodowych. Wśród tych autorytarnych opinii dominują opinie formułowane przez międzynarodowe organy polityczne (rezolucje Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy OBWE/ODIHR i Komisja Wenecka oraz instytucje UE), co oczywiście nasuwa przypuszczenie o politycznym charakterze hucpy związanej z kwestionowaniem sędziów w Polsce. Na specjalną uwagę zasługuje przytoczenie w uzasadnieniu fragmentu raportu Komisji Weneckiej, która wprost stwierdza, że: „W niektórych starszych demokracjach istnieją systemy, w których władza wykonawcza ma silny wpływ na powoływanie sędziów. Takie systemy mogą dobrze funkcjonować w praktyce i pozwalać na niezależne sądownictwo, ponieważ władzę wykonawczą ogranicza kultura prawna i tradycje, które rozwinęły się przez długi czas”. Zdanie to nie jest prawdziwe, gdyż istnieją nowe demokracje, w których władza wykonawcza i ustawodawcza ma duży wpływ na powołania sędziowskie. Do grona tych nowych demokracji należy zaliczyć naszych południowych sąsiadów. Kolejna teza wynikająca z wyroku ETPC o istnieniu wąskiej grupy sędziów silnie związanych z władzą wykonawczą, którzy udzielali poparcia kandydatom na członków KRS, w obliczu zmiany władzy wykonawczej, dezaktualizuje się, co świadczy także o jej intelektualnej i aksjologicznej słabości. Z kolei „wąska grupa sędziów udzielających poparcia” (kilkuset), wobec pojawiających się w przestrzeni publicznej wypowiedzi, w tym pochodzących od sędziów, o konieczności pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej osób, które udzieliły poparcia sędziom kandydatom do KRS, nie powinna dziwić uczciwych ludzi. Cyt.: „Sędzia Morawiec zwraca uwagę na odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów, którzy zdecydowali się na kandydowanie do Rady. I to dotyczy nie tylko tych osób, które zostały wybrane do Rady, ale także tych, którzy zgłosili się do niekonstytucyjnego organu, jak i tych, którzy uczestniczyli w procesie wyboru poprzez podpisanie list poparcia. Powinni, moim zdaniem, liczyć się z wydaleniem z zawodu”²¹. Podsumowując, trybunały: strasburski i luksemburski ręka

²¹ P. Rojek-Socha, K. Żaczkiewicz-Zborska, „Uchwałą Sejmu można usunąć nielegalnych członków neoKRS” (23 października 2023 r., <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/uchwala-sejmu-mozna-usunac-nielegalnych-czlonkow-neokrs,523630.html>,

w rękę z częścią SN wykreowały prekursorskie zasady ustrojowe, których próżno szukać w dziejach świata. Gdyby je serio traktować i inkorporować, rychło doprowadziłyby do upadku każdy system prawny.

Po pierwsze, ETPC uznaje, że o niezawisłości sędziego ma decydować legalność procedury nominacyjnej oraz niezależność organu uczestniczącego w procedurze nominacyjnej (TSUE). Powyższe tezy zostały przyjęte niczym aksjomaty, bez merytorycznej dyskusji, która toczyłaby się w świecie prawniczym i bez empirycznych dowodów na ich słuszność, z pominięciem wielowiekowego dorobku myśli ustrojowej. W realnym świecie jest dokładnie na odwrót. Powołanie na nieodwołalne stanowisko raczej uniezależnia od powołującego, a historia obfituje w dowody na słuszność tej ostatniej tezy. Tymczasem ETPC i TSUE opiera się na założeniu, że między powołującym a powoływanym powstaje nierozzerwalna więź zależności. Nie jest to jedyna wada tego prawniczego rozumowania. O nielegalności swojego powołania sędzia może dowiedzieć się nawet po wielu latach służby.

Ustroje oparte na klasycznym trójpodziale władzy albo na koncepcjach „rozproszonej władzy” zawierają mechanizmy polegające na wzajemnym kontrolowaniu się organów władzy, nie ma tam miejsca na organy dokonujące „kooptacji” czy „autokreacji”. Tymczasem przytoczone orzecznictwo wywiera presję – chociaż nie jest to presja bezpośrednia – na ustawodawcę w celu zmiany modelu powoływania sędziów na model czysto kooptacyjny.

Po drugie, ETPC przypisał sobie kompetencję do oceny zgodności z Konstytucją RP organów konstytucyjnych takich jak TK i KRS. Delegalizacja TK i KRS nastąpiła formalnie przez wykładnię art. 6 EKPC i przez ocenę legalności sądu, sędziego, ale ETPC na potrzeby tej oceny włączył do porządku konwencyjnego cały porządek prawny RP łącznie z Konstytucją. Należy zgodzić się z M. Muszyńskim, że: „bezprawność tych wywodów, prowadzonych podobno przez osoby o najwyższej wiedzy prawniczej, jest porażająca”²². Zaprezentowane przemyślenia, zarówno trybunał strasburski, jak i luksemburski, próbują zakotwiczyć w uniwersalnych wartościach, zapisanych w prawie międzynarodowym, takich jak: prawo do sądu, podstawowe wolności i prawa człowieka. Trybunały, aby sformułować swoje nowatorskie zasady prawne, wydały szereg prawotwórczych wyroków, które twórczo interpretowały tezy w uprzednio wydanych przez siebie wyrokach, przy tym łamiąc zasady prawa, do których się rzekomo odwoływały, takie jak pewność prawa i niezawisłość sędziów.

<https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/uchwala-sejmu-mozna-usunac-nielegalnych-czlonkow-neokrs,523630.html>.

²² M. Muszyński, O alternatywnej praworządności, *Consilium Iuridicum* 2023, nr 7, s. 27.

Ciągle poddawanie sędziów presji wynikającej z orzecznictwa obu trybunałów, a obecnie presji również władzy wykonawczej i ustawodawczej, z pewnością nie przyczyni się do lepszej ochrony praw i wolności obywatelskich, ani do kontroli władzy wykonawczej. Prawo przy takiej instrumentalnej wykładni staje się nieprzewidywalne. Tymczasem przewidywalność i jednoznaczność prawa to warunek praworządności. Pytanie, czy ktoś niezaangażowany w spór o nominacje polskich sędziów z lat 2018–2024, głośno zawoła: Król jest nagi! Odpowiedź na pierwsze pytanie: Na pewno. Pozostaje drugie pytanie: Kiedy?

Bibliografia

Literatura

1. Hart L. A., *Pojęcie prawa*, Postowie, Warszawa 1998.
2. Marshall W. P., *Conservatives and the Seven Sins of Judicial Activism*, *University of Colorado Law Review*, vol. 73, s. 1219–1220.
3. Muszyński M., *O alternatywnej praworządności*, *Consilium Iuridicum* 2023, nr 7.
4. Rojek-Socha P., Żaczkiewicz-Zborska K., *Uchwałą Sejmu można usunąć nielegalnych członków neoKRS (23 października 2023 r., <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/uchwala-sejmu-mozna-usunac-nielegalnych-czlonkow-neokrs,523630.html>, <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/uchwala-sejmu-mozna-usunac-nielegalnych-czlonkow-neokrs,523630.html>)*.

Orzecznictwo

1. Wyrok ETPC z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie Xero Floor w Polsce sp. z o.o. przeciwko Polsce (skarga nr 4907/18).
2. Wyrok Sądu Najwyższego w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 grudnia 2019 r., sygn. PO 7/18.
3. Wyrok Sądu z dnia 23 stycznia 2018 r. – FV / Rada (Sprawa T–639/16 P). Dz.U. C 419 z dnia 14 listopada 2016 r.
4. Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 19 listopada 2019 r. A.K. przeciwko Krajowej Radzie Sądownictwa i CP i DO przeciwko Sądowi Najwyższemu. ECLI:EU:C:2019:982.
5. Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 24 czerwca 2019 r. ECLI:EU:C:2019:531.
6. Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 24 czerwca 2019 r. Komisja Europejska przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. ECLI:EU:C:2019:531.

7. Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 26 marca 2020 r. Erik Simpson i HG przeciwko Radzie Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej. ECLI:EU:C:2020:232.
8. Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 26 marca 2020 r. Erik Simpson i HG przeciwko Radzie Unii Europejskiej i Komisji Europejskiej. ECLI:EU:C:2020:232.
9. Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 6 października 2021 r. Postępowanie zainicjowane przez W.Ż. ECLI:EU:C:2021:798.
10. Wyrok z dnia 23 stycznia 2018 r., T-639/16 P. ECLI:EU:T:2018:22.

The Emperor's New Clothes or the problem with the "rule of law" of judicial appointments from 2018 onwards

Abstract

This article looks at the implications of the "rule of law" in judicial appointments, with a particular focus on the Court of Justice of the European Union (CJEU) and the European Court of Human Rights (ECHR). Using a strategy of making incremental changes and "passing the ball" to each other, both institutions have allowed the legitimacy, independence and impartiality of Polish judges appointed after 2017 to be called into question. This has led to serious repercussions for the certainty of legal transactions and the independence of the judges themselves. The article examines the interpretation of the "illegality" of certain judicial appointments in Poland. It underscores the intricate legal network that allowed such solutions, potentially affecting the foundations of the rule of law.

Key words

Rule of law, judicial appointments, independence of judges, legal challenges.